

A! Ludzie są i odchodzą jak kurczak od kości
Gość w dom, bóg w dom, tu się dba o gości
Być to mieć, mieć to chcieć, jak nie ma to pościsz
Łeb na karku, dwie ręce i co więcej - znajomości
Mordo, układy, układziki, coś nie tak jest z tobą
Gdy się nie możesz napić wódeczki, kurwa, z nikim
Pytasz na kogo uważać? Na, kurwa, wszystkich

Co wy na to Stopczyk?

Nie wierzę

Ja też nie. Co odpowiecie na ten zarzut?

Olo, czujesz?

Tak, ale to nie gówno, to padlina. Jak taki zaczyna od kapowania, to na czym skończy?

Na Powązkach

Ona ma sentymenty, ja procenty we krwi
Dla zachęty dałem jej diamenty
Na prezenty mam patentów setki
Modelki idą w wiraż Fendi
Opina jak bletki, ja bez kolejki
Po życie leć do kina na wszelki
Jestem zajęty, ale moment znajdę
Tematy są monetarne, miłość momentalne
Narkotyki, owszem, twarde
Żyrandole złote, karne prawo pierdolone zawsze
One kotem są potem je w hotel zgarnę
W niemieckiej furze odpala mi się Spotify
Siadaj na dupie, nie gadaj i nic nie dotykaj
Nawet się tu nie witaj, weź zrób tipa
Ja skreć cyknij mnie tu blika i jesteśmy kwita
Sportowy na kartę, karta nie na mnie, nie wnikać
Jak coś jest drogie to zrobię, że tanie jest i znikam
Jak bym jutro nie odbierał to mam w kurwę banie dzisiaj
Jakby ktoś odebrał za mnie - wyjeb numer, bo jest lipa

Dogadane na gębę
Wrzucają na bęben
Pięć koła na rękę
Stać cię na więcej
(Czysto, czysto)
Dogadane na gębę
(Ślisko, ślisko)
Wrzucają na bęben
(Ojciec zarabiał)
Pięć koła na rękę
(Matka mówiła)
Stać cię na więcej

Życie to biznes, na szczycie jest pizda jak się wślizgniesz
Byłeś nigdzie, więc widziałeś pizdę przez bieliznę
To nie cheesecake to gwizdek
To nie litr jest - to wstyd jest
Otarłem się o mieliznę i moja miss też
Dla niej drinki arbuzowe, dla mnie Range Rover
Game over, lej goudę, sny mam dobre
Ona majtki ażurowe, tak - różowe

Ja hajsy mainstreamowe, podłożę undergroundowe
Myśli czarne mam jak odzież, sumienie kryształowe
Obiecałem ci nagrodę, to to nie jest pic na wodę
Mamy inne plany moje nie są standardowe
Mamy inne sprawy, moje nie instagramowe
Pomniki upadną oni im postawią nowe
Ja wolę tę chorobę niż pińć etatów na dobę
Liczę flotę z nią, ale na swą osobę
Odejde to spadnie z chryzantem liść na mój nagrobek

Dogadane na gębę
Wrzucają na bęben
Pięć koła na rękę
Stać cię na więcej
(Czysto, czysto)
Dogadane na gębę
(Ślisko, ślisko)
Wrzucają na bęben
(Ojciec zarabiał)
Pięć koła na rękę
(Matka mówiła)
Stać cię na więcej